24 GRUDNIA 1847 r.
PIĄTEK.

WARSZAWSKA

№ 358.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

Część Urzędowa.

Najjaśniejszy Pan na raport komisji emerytalnéj, przedstawiony przez radę administracyjną król., udzielić raczył pod zwykłemi warunkami, pensje emerytalne, oraz dodatki do pensij rocznie: 1) P. Wincentemu Dąbrowskiemu, naczelnemu sekretarzowi kancelarji ogólnego zebrania Warszawskich Departamentów rządzącego senatu, rs. 945.— 2) P. Aleksandrowi Wieleckiemu, radzcy honorowemu, młodszemu pomocnikowi naczelnika wydziału kancelarji Namiestnika król. Polskiego, rs. 140. — 3) P. Markowi Frejberg, asesorowi kolegjalnemu, starszemu pomocnikowi naczelnika wydziału kancelarji Namiestnika król. Polskiego, rs. 175.— 4) P. Teodorowi Andrejewskiemu, asesorowi kolegjalnemu, egzekutorowi kancelarji Namiestnika król. Polskiego, rs. 125. — 5) P. Ignacemu Komarnickiemu, asesorowi kolegjalnemu, starszemu pomocnikowi naczelnika wydziału w kancelarji Namiestnika król. Polskiego, rs. 175. — 6) P. Andrzejowi Guzińskiemu, pisarzowi sądu pokoju okręgu Kowalskiego, rs. 270.— 7) P. Józefowi Kalasantemu Wojciechowi Antoniemu Borkowskiemu, p. o. prokuratora przy sądzie kryminalnym gub. Radomskiéj, rs. 900. — 8) P. Annie z Brzozowskich Kaczorowskiéj, wdowie po Józefie Kaczorowskim podpisarzu sądu pokoju okręgu Lubelskiego, oraz ich dzieciom: Feliksowi Franciszkowi-Piotrowi, Eustachemu Franciszkowi-Wincentemu, Marjannie, Romanowi-Kazimierzowi, Józefowi-Władysławowi-Leonowi i Leonji Helenie, rs. 37 kop. 50. — 9) Marjannie z Sulińskich pierwszego ślubu Rejnowskiéj powtórnego Sukowskiéj wdowie po Franciszku Sukowskim, woźnym posługaczu przy sądzie pokoju okręgu Radziejowskiego oraz ich dzieciom: Antoniemu, Tomaszowi-Stanisławowi i Franciszce, rs. 44 k. 62½.— 10) P. Edwardowi Glass, prezesowi trybunału cywilnego b. gubernji Kaliskiéj, oprócz pensji rs. 1,150 kop. 50 wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości rs. 354. — 11) P. Pawłowi Bokiewiczowi, podsędkowi sądu pokoju okręgu Chełmskiego, rs. 375. — 12) P. Janowi-Ignacemu Siebert, adjunktowi przy archiwum kom. rząd. sprawiedl. rs. 348 kop. 75. — 13) P. Jgnacji-Salomei z Korzeniewskich Sadowskiéj, wdowie po Antonim Sadowskim, b. archiwiście sądu policji poprawczéj wydz Zamojskiego, rs. 42 k. 75. — 14) P. Franciszkowi Łętowskiemu, b. sędziemu trybunału cywilnego gub. Radomskiéj, oprócz pensji rs. 450 wyznaczonéj mu poprzednio dodatek w ilości rs. 37 k. 50. — 15) P. Helenie z Wyrzykowskich Puchackiéj, wdowie po Józefie-Mateuszu Puchackim, naczelniku pow. Lubelskiego, rs. 337 kop. 50. — 16) P. Wiktorji z Więckowskiéj Jabłońskiéj, wdowie po Janie Jabłońskim, archiwiście deputacji szlacheckiéj gub. Warszawskiéj, oraz ich dzieciom: Władysławowi Marjanowi, Emilji i Henrykowi Łukaszowi, rs. 112 k. 50. — 17) P. Stanisławowi Karasiewiczowi, burmistrzowi m. Raciąża, rs. 225. — 18) Michałowi Nozikow, woźnemu zarz. głów. sł. zdrowia, rs. 114 k. 75.— 19) Janowi Michel, strażnikowi przy więzieniu Lubelskim, rs. 75. — 20) P. Szymonowi-Karolowi Chronowskiemu, sekretarzowi referentowi komisji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, rs. 270. — 21) P. Cyprjanowi-Mateuszowi Michałowskiemu, b. radnemu przy magistracie miasta Lublina, rs. 247 kop. 50.—

22) P. Teresie z Siezieniewskich Sadowskiéj, wdowie po Ludwiku Sadowskim, b. nadzorcy więzenia w Białéj, oraz ich dzieciom: Aleksandrowi-Józefowi, Klementynie-Cecylji, Klotyldzie Emilji, Henrykowi-Romualdowi, Ludwice-Placydzie, Władysławowi-Wiktorowi i Florentynie-Monice, rs. 112 kop. 50.—23) P. Grzegorzowi Jahołkowskiemu, asesorowi kolegjalnemu, b. naczelnikowi kancelarji magistratu m. Warszawy, rs. 825.—24) Pozostałym dzieciom po Fryderyku Kapcsie, b. dozorcy policyjnym przy magistracie miasta Tykocina, jako to: Konstancji-Zuzannie, Karolinie-Joannie, Helenie i Ludwikowi, rs. 28 kop. 12½.—25) P. Janowi Słoneckiemu, pełniącemu obowiązki rachmistrza w komisji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, rs. 93 kop. 75. (D. c. n.)

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 22 listopada (4 grudnia) r. r. do zarządu cywilnego wydany, rzeczywisty radzca stanu *Grygoriew*, za stronne wyprowadzenie śledztwa, oddalonym został od obowiązków Kostromskiego gubernatora cywilnego, z oddaniem pod sąd wojenny.

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 27 listopada (9 grudnia) r. b. do armji wydany, liczący się po artylerji podporucznik *Bogusławski* 2gi, posuniętym został na porucznika z liczeniem się jak dotąd po artylerji.

Komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych na przedstawienie rady głównéj opiekuńczéj zakładów dobroczynnych, mianowała pod dniem 6 (18) grudnia b. r. członkami rady szczegółowéj szpitala Sgo Rocha w Warszawie, pp. Filipa Nałęcz *Pieglowskiego*, Wojciecha *Głowackiego* i Stanisława *Majewskiego*.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 261, wyjechało 416.

Z powodu nastąpionego zimna i zmniejszenia się jak zwykle w obecnéj porze zarobkowania, JO. Książę Namiestnik królestwa, rozciągający dobroczynną opiekę nad ubogiemi, przeznaczyć raczył fundusz na urządzenie przy szpitalu Dzieciątka Jezus, oraz przy domu przytułku i pracy (za Wolskiemi rogatkami) tak zwanych sal zimowych, w których ludziom nie mogącym zapracować na swe utrzymanie, udzielane będą codziennie: bezpłatny nocleg, posłanie i ciepła strawa. Sale te, urządzone na 400 ubogich, już są otwarte. Osoby dobroczynne, któreby chciały się przyłożyć do zapewnienia pomocy ubogim, szukającym przytułku w salach zimowych, raczą pamiętać o najgłówniejszéj ich potrzebie w bieliznie i odzieży. Nie są bynajmniéj na ten cel żądane ofiary, lub składki pieniężne. Tylko przedmioty służące do ubioru, zbywające od potrzeb, lub wyszłe z domowego użycia, staną się bardzo pożytecznemi dla mieszczących się w salach przytułku, którzy zaledwie mają czém okryć swą nagość. Administracje szpitala Dzieciątka Jezus i domu przytułku i pracy, przyjmować będą tego rodzaju przedmioty i udzielać osobom składającym stosowne pokwitowania.

Dyrekcja rządowa teatrów zawiadamia niniejszém, że gdy włożoną została odpowiedzialność na przyjmujących podczas maskarad fanty od publiczności a mianowicie: szpady, laski, płaszcze, salopy i t. p., przeto opłata od tychże ustanawia się na kop. sr. 5 czyli gr. 10 od każdéj sztuki, nie tamując wszakże możności udzielania wyższéj kwoty według upodobania. Opłata powyższa uskutecznianą być winna przy składaniu fantów w kontramarniach przy teatrach na ten cel urządzonych, a to dla spieszniejszego odebrania onych przy końcu widowisk maskaradowych. Przytém zawiadamia się, iż prócz mniejszych kontramarni przy teatrze rozmaitości, główna kontramarnia umieszczoną jest przy wnijściu do sal od strony Wielkiego Teatru.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *hrabinie i wieśniaczce* przywołana pani Turczynowicz.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Bromirski Stan. ob. z Łazów nr. 1346, Cielecki Leop. ob. z Kampinosa nr. 601, Czyżewski Józef ob. z Łyszkowic nr. 476, Dłuski Kajetan ob. z Wilna nr. 1771, Frydrychs Edw. ob. z Tatar nr. 584, Fijałkowski Tytus ob. z Dobrzankowa nr. 625, Gosman Aleks. ob. z Radomia nr. 603, Garlicki Michał ob. z Woli Magnuszewskiéj nr. 1085, Grzymała Winc. ob. z Obrowa nr. 1347, Gzowski Erazm ob. z Bylic nr. 500, Jabłoński Jan ob. z Włocławka nr. 556, Kamiński Józef ob. z Krakowa nr. 593, Knitel Hen. ob. z Kalisza nr. 603, Kliński Aleks. ob. z Brzeszcza nr. 584, Kosecki Michał rejent z Miechowa nr. 2680, Liebert Jerzy ob. z Szczytnika nr. 603, Małachowski Onufry hr. z Borkowic nr. 490, Miszewski Tymot. ob. z Naborowa nr. 585, Majewski Józef ob. z Żelechowa nr. 500. Majewski Stan. kup. z Ząbkowic nr. 2687, Oubril Paweł sekretarz ambasady z Wiédnia nr. 613, Pawłowski Aleks. ob. z Kalisza nr. 617, Przyłuski Lud. ob. z Płocka nr. 1065, Reklewski prapor. z Rosji nr. 601, Śliwiński Piotr ob. z Rybia nr. 585, Schuchman Wilh. kup. z Prus nr. 601, Spiss Aleks. aptek. z Kalisza nr. 1400, Samoiłowicz Stan. ob. z Rożnicy nr. 1768, Sta-

wiarski Ign. ob. z Żakowa nr. 2673, Tołoczko Juljan ob. z Rosji nr. 585, Żmijewski Ignacy patron z Płocka nr. 584.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Borkowski Teod. ob. z nru 584 do Garwolina, Byszewski Florj. ob. z nru 584 do Drzewiec, Bogusławski Stan. ob. z nru 473 do Kotulina, Bratkowski Kaj. ob. z nru 500 do Laskowa, Czajkowski Konstanty ob. z nru 556 do Sokołowa, Chrzanowski Piotr ob. z nru 584 do Sierakowa, Ciągliński Emil. ob. z nru 2684 do Dąbia, Golcz Józef ob. z nru 556 do Radoszewic, Gliński Antoni ob. z nru 584 do Kutna, Gołuchowski Seweryn ob. z nru 2673 do Święcicy, Haberman Adolf ob. z nru 601 do Ciechocinka, Ignatowski Roman lekarz z nru 601 do Ciechocinka, Kołasewicz Szymon ob. z nru 485 do Łomaz, Kargi Jan ob z nru 601 do Wiskitek, Karasiński Ksawery patron z nru 572 do Wyszogroda, Kozicki Roman ob. z nru 505 do Kowala, Laussot Stefan kupiec z nru 634 do Wrocławia, Lasocki Leonard ob. z nru 625 do Czarnowa, Mokronowski Stanisław ob. z nru 414 do Chrzanowa, Michałowski Kaź. ob. z nru 476 do Michrowa, Nigry Józef ob. z nru 556 do Rosji, Obrępalski Józef ob. z nru 2668 do Łęczycy, hr. Ożarowski Adam jen. jazdy z nru 1252 do Piętkowa, Prądzyński Wincenty radzca stanu z nru 1774 do Leśnicy, Przysiecki Józef ob. z nru 584 do Nieszawy, Piotrowski Lud. ob. z nru 476 do Kozienic, Rzeszotarski Tadeusz ob. z nru 500 do Biskupic, Stobiecki Józef ob. z nru 584 do Gaworca, Szlubowski Michał ob. z nru 601 do Radzynia, Truszkowski Sebaldy ob. z nru 1822 do Budowa, Zieliński Jan refer. stanu z nru 200 do Chodowa, Zawadzki Józef ob. z nru 556 do Rosji, Zimnoch Walery ob. z nru 500 do Suwałk.

Rozmaitości.

GRYZETA.

(Dalszy ciąg)

Paulina i Wiktor byli od roku z sobą zaręczeni, i tylko tak długo wesele odwlekali, aż póki Paulina zarobkiem swoim nie uzbiera sobie małego zasobu na zwyczajną wyprawę, bez której żadna francuzka dziewczyna za mąż nie idzie. Kochali się oni dość serdecznie na pozór. Zwłaszcza u Wiktora nie mogła w téj mierze żadna wątpliwość zachodzić, ile że dawał Paulinie dowody swojego przywiązania, poświęcając dla niéj dawniejsze towarzystwa przyjaciół, jakoteż nałóg spędzania większéj części chwil wolnych w kawiarni i szynkach wina, a wreszcie palenia fajki, do któréj tylko w bardzo rzadkich wypadkach wracał. Zazwyczaj bawił Wiktor po całych wieczorach u Pauliny, w zacisznym jéj pokoiku, lub też odwiedzał z nią takie miejsca zabawy, do których szczupłe jego dochody wstępu mu dozwalały. Co do ładnéj Pauliny, nigdy ona stanowczo nie zadała sobie pytania: Kochamże go tak bardzo, aby dlań wszystkich życzeń się wyrzec, dla wszystkich innych być obojętną.“

Była jednak z nim zaręczoną i rzeczywiście gotową oddać mu swoję rękę. Bo i któż z resztą był kiedy dla niéj tak uprzejmym jak Wiktor? Któż inny tak często ją odwiedzał, aby go kochać miała? Wiktor wspierał ją pieniędzmi, udzielał jéj wszelkiéj pomocy, gdy jako biédna, opuszczona siérota, do ogromnéj przybyła stolicy. Wdzięczność nałożyła miłe więzy jéj sercu, i zniewalała ją ku niemu równie silnie jak miłość, a może jeszcze silniéj. Prócz tego mniemała w istocie, iż go kocha, a to było dość dla niéj.

„Mój nowy gość jest wcale ładny“ — pomyślała sobie, stawiając jeszcze jednę filiżankę na stole, i czyniąc w milczeniu przyrządzenia do wieczerzy, jaka tylko gryzetom i przyjaciołom ich jest właściwą.

Nalana kawa napełniła pokoik przyjemnym aromatem. Wiktor rozmawiał kolejno z Pauliną lub też przyjaciela do rozmowy z nią zachęcał. Paulina ze swojéj strony, chciała zająć sobą nieznajomego, i rozmowę z nim barwiła całym owym nieopisanym wdziękiem, jaki naiwna Francuzka pogadance swéj nadać umie.

Nieznajomy był zachwyconym. Rozmawiał chętnie z swą ładną gospodynią, lecz zdziwiał cokolwiek Paulinę właściwością swego akcentu, który Włochy, Anglję lub też południową Francję przypominał. Na każdy wypadek nie byłato wymowa Paryżanina. To wzbudziło ciekawość Pauliny.

„Pan nie jesteś Francuzem?“ — zapytała.

„*Mais oui*“ — odpowiedział nieznajomy z lekkiém zarumienieniem. „Zkądże ta wątpliwość?“

„Zapewne byłeś pan w Anglji?“

„Byłem tam w celu zdejmowania pięknych widoków nadmorskich.“

„Więc pan jesteś artystą?“

„Przynajmniéj znajduję wielkie upodobanie w sztuce“ — odrzekł. „Mamże pani opowiedzieć moję historję, gdy się tak ciekawą być zdajesz? Nazywam się Alfons Denon. Urodziłem się w Prowancji, a rodzice moi przeznaczyli mię do stanu wojskowego. Czułem jednakże wstręt od niego, mając wielki pochop do sztuk

nadobnych, i dla oddania się im jako wyłącznemu zawodowi, przybyłem do Paryża. Przypadek zdarzył mi znajomość przyjaciela pani, pana Wiktora. Zapoznałem się z nim, najmując mieszkanie w tym samym domu, i oto jako sąsiad pozwoliłem sobie odwidzieć panią. Mamże pani jeszcze więcéj czego udzielić?“

„Ileż pan masz lat?“ — spytała Paulina po krótkiéj chwili, w przeciągu któréj nieznajomy śledczém zmierzył ją okiem, i nieco pobladł.

„Ale godziż się, Paulino, wypytywać gościa tak szczegółowo?“

„Nic to nie szkodzi, Wiktorze“ — odrzekł Alfons — „mam lat dwadzieścia siedm.“

„A ja siedmnaście“ — odpowiedziała Paulina z westchnieniem.

„I cóżto pana Denon obchodzi?“ — ozwał się Wiktor ze śmiechem.

„Nic, zapewne“ — przejęła Paulina — „Ależ nie ma w tém grzechu, wymienić komuś swój wiek.“

„Jużci niéma“ — rzekł z wymuszoną zalotnością młody artysta. (D. c. n.)

Doniesienia.

Dziś z rana zimna stopni 10, wczoraj w pol. zimna stop. 4. Wysokość wody na Wisle stóp 1 cali 10.